PONCJUSZ PIŁAT PIĄTY PROCURATOR JUDEI

TEATR BAGATELA

444

IM. TADEUSZA BOYA ŻELEŃSKIEGO

31-128 KRAKÓW • KARMELICKA 6

DYREKTOR: MARIAN WAWRZYNEK
KIEROWNIK ARTYSTYCZNY : KAZIMIERZ WIŚNIAK
KIEROWNIK LITERACKI : JOANNA OLCZAK RONIKIER
KIEROWNIK MUZYCZNY : JANUSZ BUTRYM

W noc po kaźni na Nagiej Górze Poncjusz Piłat, piąty procurator Judei długo nie mógł zasnąć. A kiedy wreszcie zasnął, przyśniło mu się, że spotyka znowu człowieka, którego pozwolił ukrzyżować.

„Dzisiejsza kaźń, oczywista, okazała się być jedynie zwykłym nieporozumieniem; filozof, który wymyślił coś tak nieprawdopodobnie niedorzecznego jak to, że wszyscy ludzie są dobrzy, szedł tuż obok, a zatem żył. I, oczywiście, strach nawet pomyśleć, że człowiek taki jak on mógłby zostać stracony. Nie było kaźni! Nie było!...

Wolnego czasu mieli, ile dusza zapragnie, a burza miała nadciągnąć dopiero pod wieczór, tchórzostwo natomiast należy bez wątpienia do najstraszliwszych ułomności człowieka. Dowodził tego Jeszua Ha-Nocri. O, nie, mój filozofie, nie zgodzę się z tobą — tchórzostwo nie jest jedną z najstraszliwszych ułomności, ono jest ułomnością najstraszliwszą!

Oto, na przykład, nie stchórzył obecny procurator prowincji Judea, a ówczesny trybun legionu wtedy, tam, w Dolinie Dziewic, kiedy tak niewiele brakowało, żeby rozwścieczeni Germanie zagryźli olbrzyma Szczurzą Śmierć? Ale zechciej mi wybaczyć, filozofie! Czyżbyś ty, tak rozumny, mógł przypuścić, że z powodu człowieka, który popełnił przestępstwo przeciw cezarowi, procurator Judei zaprzepaści swoją karierę?

— Tak, tak ... — jęczał i szlochał przez sen Piłat. Jasne, że zaprzepaści. Rano by jej jeszcze nie zaprzepaścił, ale teraz, wieczorem, rozważywszy wszystko zgadza się zaprzepaścić. Nie cofnie się przed niczym aby tylko ocalić od śmierci szalonego marzyciela i lekarza, który doprawdy niczemu nie jest winien.

— Teraz zawsze będziemy razem — mówił doń we śnie obdarty filozof — włóczęga... — gdzie jeden, tam i drugi! Kiedy wspomną mnie, równocześnie wspomną ciebie!"

Michał Bułhakow „Mistrz i Małgorzata"

Opowiadanie o Poncujszu Piłacie i o Jeszui Ha-Nocri to osobna „powieść" w powieści Michała Bułhakowa, rogrywająca się w dwóch planach: w wyobraźni Mistrza — pisarza, mieszkańca Moskwy lat 30-tych XX wieku naszej ery i w historycznej rzeczywistości, czyli w rzymskiej prowincji, Judei lat 30-tych I wieku po Chrystusie.

Mistrz, wbrew obowiązującej ideologii, wbrew instynktowi samozachowawczemu pisze książkę „o tym czego nigdy nie widział, ale o czym wiedział na pewno, że było": o zbrodni popełnionej blisko 2.000 lat temu i o człowieku, który pokutuje przez wieki za to, że nie posłuchał własnego sumienia i zatwierdził wyrok śmierci na głoszącego Prawdę wędrownego filozofa. Dla apologii Chrystusa nie ma miejsca w ateistycznym kraju. Autor zaszczuty zostaje przez prawomyślnych krytyków. Osaczony, chory, pozbawiony nadziei wrzuca do pieca rękopis swej powieści.

I wtedy w Moskwie niespodziewanie pojawia się Szatan by odtworzyć z popiołów dzieło Mistrza. I by wskrzesić na chwilę wydarzenia sprzed wieków, których był naocznym świadkiem, udowadniając niedowiarkom, że wizja pisarza była prawdziwa.

„Ludzie ograbieni ze wszystkiego szukają pomocy u sił nadprzyrodzonych" — tłumaczy Mistrz swej ukochanej, Małgorzacie diabelską interwencję.

Bułhakow w swej powieści wezwał Szatana by uratować od rozpaczy Mistrza. I siebie. Bo sam, podobnie jak jego literacki sobowtór nie mógł sobie poradzić z rzeczywistością, w której przyszło mu żyć i tworzyć.

Szatan, wraz ze swym piekielnym orszakiem bardzo się stara, by sprostać misji. W satyrycznym wątku powieści, za pomocą szatańskich sztuczek wymierza sprawiedliwość zatruwającej życie hołocie: karierowiczom, sprzedajnym literatom, kombinatorom, oszustom i donosicielom. W wątku filozoficznym uwiarygodnia swoim świadectwem naczelną tezę opowieści o Piłacie, że tchórzostwo jest najstraszliwszą z ludzkich ułomności. Ale dla samego Mistrza może zrobić tylko jedno — przenieść go wraz z Małgorzatą w zaświaty, gdzie przez całą wieczność, w domu obrośniętym winem, będzie mógł słuchać Schuberta, pisać i napawać się tym, czego nie dane mu było zaznać w życiu — spokojnym.

Bo w świecie rzeczywistym nawet Szatan nie potrafi wyjednać aprobaty dla jego dzieła. Zbyt wymowna była zawarta w nim konkluzja. Wielkoduszność, odwaga, wierność własnemu sumieniu stanowi o pośmiertnym zwycięstwie Ofiary. Tchórzostwo i oportunizm decydują o duchowej klęsce cesarskiego namiestnika.

„Wszelka władza jest gwałtem zadawanym ludziom" — twierdził wędrowny filozof i zapłacił śmiercią za te słowa. W Moskie lat 30-tych brzmiały one równie bluźnierczo jak w rzymskiej prowincji, Judei przed wiekami.

Więc zabierając Mistrza z tego świata mógł go tylko Szatan zapewnić, że „rękopisy nie płoną".

I dopilnować, aby te słowa okazały się prawdziwe.

Michał Bułhakow urodził się w roku 1891, w Kijowie. Jego ojciec był profesorem Akademii Teologicz-

nej, stąd zapewne wzięły się filozoficzne i metafizyczne zainteresowania pisarza
W roku 1916 ukończył z wyróżnieniem studia lekarskie. Efektem lat praktyki na zapadłej wsi rosyjskiej stał się tom opowiadań pt. „Notatki młodego lekarza".
Okres wojny domowej spędzony w Kijowie miał decydujące znaczenie dla jego przyszłej twórczości i światopoglądu.
Dramat inteligencji rosyjskiej zagubionej w nowej rzeczywistości był także dramatem Bułhakowa. Pytanie jak dochować wierności własnemu sumieniu, nie stawiając się równocześnie poza nawiasem społeczeństwa, to temat jego pierwszej powieści pt. „Biała Gwardia" i dwóch sztuk: „Dni Turbinów", opartych na kanwie „Białej Gwardii" i „Ucieczki".

Odpowiedź na to pytanie dają nam bułhakowowscy bohaterowie. Molier we Francji Ludwika XIV, Puszkin w carskiej Rosji, Jeszua Ha-Nocri w rzymskiej prowincji, Judei, Mistrz we współczesnej Moskwie są wierni swemu posłannictwu. Artystycznemu i duchowemu. Mówią prawdę. Nawet jeśli ta prawda jest niepopularna. Nawet za cenę życia. Bo bać się należy tylko zdrady samego siebie. Michał Bułhakow zapłacił drogo za wierność tym zasadom.

W roku 1925 miesięcznik „Rossija" zaczyna druk „Białej Gwardii" i nie kończy, ponieważ przestaje wychodzić. Książka w całości ukazała się 30 lat później. W tym samym roku ukazuje się zbiór opowiadań pt. „Diaboliada" i to było wszystko, co z twórczości beletrystycznej ukazało się za jego życia. „Powieść teatralna", „Życie pana Moliera", „Mistrz i Małgorzata" trafiły do rąk czytelników w ćwierć wieku po śmierci autora.
Niewiele więcej szczęścia miały utwory sceniczne Bułhakowa. Jedynie MChAT miał prawo wystawiać „Dni Turbinów", ale i tak musiał co jakiś czas zdejmować sztukę pod wpływem ataków krytyki, piętnujących ją za „kontrrewolucyjną nostalgię" i „polityczny idiotyzm".

„Ucieczkę" zdjęto w próbach. „Purpurową wyspę" i „Mieszkanie Zojki" po niewielu spektaklach. „Zmowa Świętoszków" miała 7 przedstawień. Nie zobaczył na scenie „Ostatnich dni" — sztuki o Puszkinie, „Adama i Ewy", „Błogości", „Iwana Wasiliewicza". Atakowany w niesłychanie brutalny sposób przez krytykę, pozbawiony możliwość zarobkowania piórem decyduje się Bułhakow na krok desperacki i w roku 1930 pisze list do Stalina z prośbą o pomoc.

(...) Analizując przechowywane przeze mnie wycinki z prasy sowieckiej stwierdziłem, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat poświęcono mojej twórczości 301 recenzji, z czego 3 pochlebne, a 298 napastliwych i obelżywych (...)
Niszczy się nie tylko moje dawne utwory, lecz również obecne i przyszłe. Ja sam wrzuciłem do pieca szkic „Powieści o Diable" i nowej komedii, oraz początek powieści „Teatr". Nie ma dla moich utworów nadziei. Zwracam się do rządu ZSSR z prośbą, by nakazano mi natychmiastowe opuszczenie kraju. Apeluję do ducha humanitarnego władz sowieckich i proszę aby pozostawiono mi swobodę ruchów jako pisarzowi, który we własnej ojczyźnie jest niepotrzebny i bezużyteczny. Gdyby to co wyżej napisałem okazało się nieprzekonywujące i gdybym miał być skazany na dożywotnie milczenie w ZSSR, proszę by rząd sowiecki zatrudnił mnie zgodnie z moimi kwalifikacjami w charakterze reżysera lub aktora teatralnego. Ofiarowywuję rządowi ZSSR moją współpracę uczciwego reżysera i aktora, wolnego od podejrzeń o sabotaż, gotowego do wystawiania wszelkich sztuk szekspirowskich do współczesnych. Gdyby i to było niemożliwe, proszę o pracę statysty. A jeśli nie mogę się ubiegać nawet o pracę statysty, proszę o zatrudnienie mnie w personelu technicznym jakiegokolwiek teatru. Gdyby zaś i to okazało się niemożliw,e proszę rząd sowiecki by zrobił jak uważa, ale by zrobił cokolwiek, gdyż tak jak się sprawy mają dzisiaj, ja, dramaturg i autor pięciu sztuk teatralnych znany w ZSSR i zagranicą, stoję w obliczu nędzy, tułaczki i śmierci".

Stalin zatelefonował do Bułhakowa trzy tygodnie później.
Rozmowę utrwaliła w swoim dzienniku żona pisarza.
Stalin: — Otrzymaliśmy wasz list. Przeczytałem go wraz z towarzyszami. Otrzymacie odpowiedź przychylną. Nie wydaje mi się, że należałoby wam zezwolić na wyjazd za granicę. Powiedzcie, takeśmy wam dokuczyli?

Bułhakow: — W ostatnich latach zastanawiałem się często, czy pisarz rosyjski może żyć poza granicami swego kraju; wydaje mi się, że nie.
Stalin: — Macie rację. Ja też tak myślę. Gdzie chcecie pracować? W MChAT-cie?
Bułhakow: — Tak, ale już mi tam odmówiono.
Stalin: — Napiszcie podanie. Sądzę, że się zgodzą.
Dzięki tej rozmowie i jej błyskawicznym skutkom, Bułhakow został zatrudniony w MChAT-cie jako asystent reżysera i mógł poświęcić ostatnie 10 lat życia pracy nad „Mistrzem i Małgorzatą", powieścią, którą zaczął pisać w roku 1928. Nie zdążył jej ukończyć. W roku 1939 traci wzrok — jest to pierwszy symptom śmiertelnej choroby nerek. Jako lekarz zdaje sobie sprawę ze swego stanu i

przez następny rok, w pośpiechu, z heroicznym wysiłkiem, korzystając z pomocy żony, uwiecznionej jako powieściowa Małgorzata, porządkuje i poprawia rękopis. Przerywa pracę nad nim 10 dni przed śmiercią. Ostatni rozdział powieści nosi tytuł „Przebaczenie i wiekuista przystań".
Michał Bułhakow umarł 10 III 1940 roku. W roku 1967, dwadzieścia siedem lat po śmierci pisarza, powieść „Mistrz i Małgorzata" ukazała się w Związku Radzieckim. A nieługo potem w księgarniach całego świata.

EWANGELIA ŚW. MATEUSZA

27. Przed trybunałem rzymskim.
A gdy nadszedł ranek, zeszli się na radę wszyscy przedniejsi kapłani i starsi ludu przeciw Jezusowi, aby go na śmierć skazać. I zaprowadzili go związanego i wydali namistnikowi, Piłatowi Poncjuszowi (...)
A Jezus stanął przed namiestnikiem i zapytał go namiestnik, mówiąc: Tyś jest król żydowski? Rzekł mu Jezus: Sam mówisz. A gdy go oskarżali przedniejsi kapłani i starsi, nic nie odpowiedział. Tedy rzecze mu Piłat: Nie słyszysz, ile świadectw przywodzą przeciwko tobie? I nie odpowiedział mu na żadne słowo, tak, że namiestnik dziwił się wielce. A na dzień uroczysty zwykł był namiestnik wypuszczać ludowi jednego więźnia, którego by chcieli. Miał zaś naówczas więźnia znacznego, zwanego Barabaszem. Gdy się przeto zebrali, rzekł Piłat: Którego chcecie, abym wam wypuścił? Barabasza, czy Jezusa, którego zowią Chrystusem? Wiedział bowiem, że go z zazdrości byli wydali. A gdy on zasiadł na trybunie sądowej, posłała do niego żona jego, mówiąc: Nic nie czyń temu sprawiedliwemu, bom dzisiaj we śnie wiele cierpiała z jego powodu. A przedniejsi kapłani i starsi namówili tłumy, aby zażądali Barabasza, a Jezusa zgubili. I odpowiadając namiestnik, rzekł im: Którego z dwóch chcecie, abym wam wypuścił? A oni powiedzieli: Barabasza. Rzecze im Piłat: Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego zowią Chrystusem? Mówią mu wszyscy: Niech będzie ukrzyżowany. Rzekł im namiestnik: Cóż tedy złego uczynił? Ale oni tym więcej wołali, mówiąc: Niech będzie ukrzyżowany. I widząc Piłat, że nic nie osiągnie, a zamieszanie większym się staje, wziąwszy wodę, obmył ręce przed tłumem, mówiąc: Nie winienem ja krwi tego sprawiedliwego. Wasza to rzecz. I odpowiedając wszystek lud rzekł: Krew jego na nas i na syny nasze. Tedy im wypuścił Barabasza, a ubiczowanego Jezusa wydał im, aby był ukrzyżowany.

(Pismo św. Nowego Testamentu, przekł. ks. E. Dąbrowski)

PONCJUSZ PIŁAT

sprawował władzę w Judei, która była wówczas prowincją rzymską, w latach 26—36 po Chrystusie, jako piąty z kolei namiestnik cesarski, czyli „procurator".
Należał do stanu rycerskiego, jego nazwisko brzmiało Pontii, a przydomek „Pilatus" pochodził od słowa „pilum" — dziryt, albo włócznia.
Znany był ze swego pogardliwego stosunku do Żydów. Od razu na początku swego panowania naruszył obowiązujące przepisy rytualne, każąc żołnierzom rzymskim wnieść do Jerozolimy rozwinięte sztandary z wizerunkami cesarza i cesarskich orłów. Dopiero nieprzejednana postawa tłumów, które odtwarzanie podobizn ludzkich i zwierzęcych uważały za przestępstwo religijne i które na znak protestu przez 5 dni oblegały jego siedzibę w Cezarei nad morzem, spowodowała, że odwołał zarządzenie.
Po raz drugi naraził się mieszkańcom Judei zagarniając bezprawnie pieniądze ze skarbca świątyni jerozolimskiej na budowę wodociągu. Mnożyły się skargi składane nań u cesarza Tyberiusza, a że cesarz z wiekiem stawał się coraz bardziej drażliwy i bezwzględny, mógł Piłat przestraszyć się nowego konfliktu z władzami religijnymi Judei i ulec Sanhedrynowi, domagającemu się zatwierdzenia wyroku śmierci wydanego na Jezusa z Nazaretu.

SANHEDRYN

był najwyższym trybunałem sądowniczym w Judei. Sędziami byli kapłani i arcy-kapłan, bowiem Judea nie znała kodeksu cywilnego, ale wyłącznie religijny, regulujący wszystkie dziedziny życia. Sanhedryn sądził więc w sprawach religijnych, cywilnych, kryminalnych i miał prawo wydawać wyroki śmierci, ale wyroki te musiały być zatwierdzane i wykonywane przez władze rzymskie. Natomiast wyłącznie w gestii władz rzymskich były sprawy o charakterze politycznym: podburzanie tłumów przeciwko Rzymowi, wszczynanie rozruchów etc.
Jezus, który od dawna narażał się kapłanom, podważając ich autorytet, a zyskując dla swoich nauk coraz więcej zwolenników został oskarżony przez Sanhedryn o to,

że uważając się za Mesjasza, bluźni. I za bluźnierstwo został skazany na śmierć.

Ale Sanhedryn zdawał sobie sprawę, że chcąc uzyskać zatwierdzenie wyroku przez Piłata musi sprawie Jezusa nadać charakter polityczny. Sformułowano więc akt oskarżający Go o to, że podburza lud, nawołuje do niepłacenia podatków cesarskich i mianuje się królem żydowskim, występującym tym samym przeciwko władzy cesarza.

Z tymi oskarżeniami udano się do Piłata, korzystając z tego, że przybył do Jerozolimy z okazji święta Paschy.

ŚWIĘTO PASCHY

było jednym z trzech wielkich, dorocznych świąt żydowskich. Ustanowił je Mojżesz na pamiątkę uwolnienia swego ludu z niewoli egipskiej. Obchodzono je 14 miesiąca nisan, (przełom marca i kwietnia) a od 15 do 21 nisan trwało łączące się ze świętem Paschy święto Przaśników. W tym czasie każdy dorosły mężczyzna Izraela obowiązany był odbyć pielgrzymkę do Jerozolimy. W związku z tym gromadziły się w mieście tłumy wiernych i dlatego przybywał tu także ze swej stałej siedziby w Cezarei nad morzem namiestnik, by osobiście pilnować spokoju. Obyczaj żydowski, przejęty przez Rzymian nakazywał by w dniu Paschy uwolnić jednego przestępcę skazanego na śmierć.

UMYCIE RĄK

przez Piłata oznaczało, że odpowiedzialnością za śmierć niewinnego obciąża władze Sanhedrynu. Bowiem w trakcie przesłuchania zorientował się, że Jezus nie jest przestępcą politycznym. Ale zamiast uchylić wyrok, do czego miał prawo, pertraktuje z kapłanami, próbując wyjednać łaskę dla oskarżonego. A zaszantażowany przez nich słowami, które cytuje Ewangelia św. Jana „Jeśli go wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza. Każdy bowiem, kto się królem ogłasza, sprzeciwia się cesarzowi", tchórzy i zgadza się zatwierdzić wyrok. Tym samym staje się współwinnym mordu polityczno-religijnego dokonanego przez nadużycie wymiaru sprawiedliwości. Ten akt słabości nie uchronił go od niełaski. W roku 35, w wyniku zamieszek religijnych w Samarii, dopuścił się masakry tłumu i musiał opuścić Judeę. Nim dojechał do Rzymu, by wytłumaczyć się cesarzowi, Tyberiusz umarł.

Historia milczy na temat dalszych jego losów. Pisma apokryficzne twierdzą, że wygnany do Vienne w Galii i dręczony wyrzutami sumienia popełnił samobójstwo.

— Ваш документ, товарищ!

NAJBLIŻSZA PREMIERA

PANI WDZIĘCZNY STRUMYK
S. J. HSIMNG

Redaktor Programu
JOANNA OLCZAK-RONIKIER

Sekretarz
ANNA ŚLEDZIŃSKA

Opracowanie graficzne
MŚCIWOJ OLEWICZ

DN-6 1507/81 4.000 — F-17/2527 Cena 13 zł

— Ваш документ, товарищ!

PONCJUSZ PIŁAT
PIĄTY PROCURATOR JUDEI

wg powieści MICHAŁA BUŁHAKOWA
„MISTRZ I MAŁGORZATA"

Rzecz dzieje się w Moskwie i Jerozolimie

Przekład:

IRENA LEWANDOWSKA i WITOLD DĄBROWSKI

*

Adaptacja i reżyseria
PIOTR PARADOWSKI

Scenografia
KAZIMIERZ WIŚNIAK

Muzyka
JAN KANTY PAWLUŚKIEWICZ

Asystent reżysera
BOHDAN GRZYBOWICZ

PREMIERA 14 LISTOPADA 1981

OSOBY:

MICHAŁ A. BERLIOZ	redaktor miesięcznika literackiego i prezes zarządu jednego z największych stowarzyszeń literackich Moskwy. Mniej więcej czterdziestoletni. Oczytany. Wykazuje solidną erudycję. Podejmuje też dyskusję na temat szóstego dowodu Immanuela Kanta.	TADEUSZ WIECZOREK
IWAN BEZDOMNY	poeta. Autor niezbyt udanego poematu, wykazujący mniejszą od Berlioza erudycję, co z jednej strony wychodzi ma na dobre, ale z drugiej powoduje wplątanie w niezbyt miłe konflikty. Nie przekroczył trzydziestu lat.	ZBIGNIEW MIECZYŃSKI
WOLAND	szef pewnej „czarnej mafii", umiejący przekonywująco grać różne role (między innymi) arcykaplana JÓZEFA KAIFASZA). Wielka inteligencja! Można zaryzykować twierdzenie, że jest szatanem.	JULIAN JABCZYŃSKI
BEHEMOT	bliski asystent WOLANDA, również umiejący sprawnie grać różne role (między innymi SEKRETARZA PIŁATA, różnych przedstawicieli psychiatrii) aczkolwiek nie zawsze dokłada starań aby odegrać je przekonywująco. Ma w sobie coś kociego.	TERESA PAWŁOWICZ-STOKOWSKA
ASASELLO	vide Behemotale w rolach MARKA SZCZURZEJ ŚMIERCI, PIELĘGNIARZA „Ciemnofioletowy rycerz o mrocznej twarzy demon bezwodnej pustyni".	ADAM RACZKOWSKI
NOC-NISA	piękne narzędzie w rękach asystentów Wolanda, płci raczej żeńskiej. Mroczny sex i baletowa sprawność.	JOLANTA JANUSZÓWNA
PONCJUSZ PIŁAT	equs Romanus jazdy. Ogólnie znana postać procuratore Judei. Żołnierz, któremu los wyznaczył niewdzięczną funkcję w znienawidzonym mieście Jeruszalaim. Czuje się tu wygnańcem. Nie lubi zapachu olejku różanego. Mężczyzna dojrzały.	ZYGMUNT JÓZEFCZAK
JESZUA HA-NOCRI	wędrowny filozof o wielkiej sile oddziaływania na otoczenie. Jak każda wielka indywidualność zdobywa sobie gorących zwolenników ale i wielkich wrogów. Ci ostatni rekrutują się przede wszystkim z kręgów imperialnych i arcykapłańskich. Młody.	BOHDAN GRZYBOWICZ
PROFESOR STRAWIŃSKI	bardzo dobry fachowiec, praktyk w klinice psychiatrycznej. Twarz jakby pozbawiona możliwości odmalowywania wewnętrznych emocji.	ZBIGNIEW ŚLUZAR
AFRANIUSZ	pełni funkcję komendanta tajnej służby przy boku Piłata. W swoim zawodzie jest w większym stopniu praktykiem niż teoretykiem i inicjatorem. Znacznie ustępuje swojemu szefowi bystrością i finezją myślenia, ale wiele z tych braków nadrabia właśnie dużą praktyką. Interesujący młodzieniec.	PIOTR RÓŻAŃSKI
JUDA Z KIRIATU	bardzo przystojny, młody człowiek. Pionek ale bardzo ważny w pewnej aferze mistyczno-politycznej. Już sam charakter afery wskazuje, że los Judy znajduje się poza jego osobistym wpływem.	WŁODZIMIERZ CHRENKOFF
MATEUSZ LEWITA	fanatyczny wielbiciel Jeszui Ha-Nocri, jego uczeń. Spisuje słowa Mistrza, ale jak twierdzi Piłat — bez należytego zrozumienia ducha tych słów. Rówieśnik Jeszui.	MARIAN CZECH
ŁOTR DISMOS ŁOTR GESTAS	złoczyńcy ukrzyżowani wraz z Jeszuą	TADEUSZ BRICH JULIAN KILAR
MARIA	poślubiona Józefowi, matka Jeszui	MARIA RABCZYŃSKA
MARIA SALOME	matka synów Zebedeusza	BARBARA ŁOZIŃSKA
CHAOS	ci, którzy przychodzą, kiedy odchodzą Diabły	LECH BIJAŁD JÓZEF SADOWSKI FERDYNAND SOLOWSKI

Inspicjent
TERESA TWARDZIAK

Sufler
BARBARA ŁOZIŃSKA

*

ZESPÓŁ TECHNICZNY:

Kierownictwo techniczne
STANISŁAW ZYGMUNT

Opracowanie akustyczne
WŁODZIMIERZ MARECKI

Światło
TADEUSZ RAŹNY

Kostiumy
Pracownie Teatru Bagatela pod kierownictwem
JANINY BAZARNIK i MARIANA ROPY

Dekoracje
Pracownie Teatru Bagatela pod kierownictwem
MARIANA KOŁODZIEJA

Rekwizyty
MARIA WISIŃSKA, ANNA SEWIŁO

Pracownia perukarska
KRYSTYNA NAWROT

Brygadier sceny
ANTONI WĘDZICHA

Obuwie
Sp-na Pracy „Gromada"

*

Kierownik Organizacji Widowni
JANINA MANIECKA